

Robert Gawkowski
Uniwersytet Warszawski

KLUBY SPORTOWE ZWIĄZANE Z POLSKĄ PARTIĄ SOCJALISTYCZNĄ, DAWNA FRAKCJA REWOLUCYJNA W II RZECZYPOSPOLITEJ

SPORTS CLUBS CONNECTED WITH THE POLISH SOCIALIST PARTY, FORMER REVOLUTIONARY FACTION IN THE TIMES OF THE SECOND POLISH REPUBLIC

Abstract

In this article, the author believes that most of the prewar Polish clubs, in one way or another was subordinated to political parties. The author's interest led the leftist party PPS d. Br. Rew. which in 1928 separated from the PPS. With the separation, set up his own sports structure Central Association of Workers' Sports Organisation (CZROS). The driving force behind the secession was known Warsaw socialist Raymond Jaworowski. The paper traced the fate of this organization, its philosophy, look at the sport and influence on young people. Also discussed is the relationship between sports clubs and faithful PPS forming CZROS. Besides discussed is the relationship between sports clubs and faithful PPS forming CZROS. Furthermore author describe secessionists are the most important achievements of sports clubs the author's interes

Wydaje się, że łącznik między polityką a sportem w międzywojennej Polsce nie budzi niczyjej wątpliwości. W swej książce „Encyklopedia klubów sportowych Warszawy i najbliższych okolic w latach 1918-39” wykazałem, że większość stołecznych klubów była w ten czy inny sposób powiązana: z partiami politycznymi, organizacjami młodzieżowymi o bardzo sprecyzowanym światopoglądzie, czy też z upolitycznionymi związkami zawodowymi. Prawdliwość tę dobrze dostrzegali Henryk Laskiewicz publikując w 1971 r. w „Sporcie Robotniczym” swoje badania pt: „Robotnicza kultura fizyczna w Polsce w latach 1918-1939”¹. Badania nad robotniczą kulturą fizyczną prowadził on w zupełnie innych niż dziś warunkach społeczno-politycznych i nie dziwnego, że marksistowski sposób myślenia dziś musi razić. To właśnie dlatego, konieczne jest nowsze spojrzenie na robotniczą kulturę fizyczną, spojrzenie wolne od ideologicznego przymusu. W niniejszym artykule chciałbym przedstawić działalność klubów sportowych partii, która nie była łaskawie wspomniana w czasach PRL. PPS dawna Frakcja Rewolucyjna (PPS d. Fr.Rew.) stanowiła bowiem przeciwwagę PPS. Była siłą socjalistyczną, aczkolwiek życzliwą wobec Józefa Piłsudskiego.

¹ Henryk Laskiewicz (1971): *Robotnicza kultura fizyczna w Polsce w latach 1918-1939*, „Sport Robotniczy” t. VI, Warszawa.

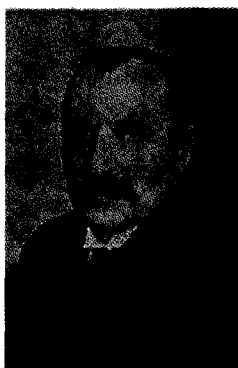
Dlatego właśnie marksiści (także H. Laskiewicz) pogardliwe wypowiadali się na temat tej organizacji, nazywając „Jaworszczyzną”. Aby zrozumieć korzenie tej niechęci popatrzmy na pierwsze lata II RP, gdy socjaliści byli jeszcze jednością.

1. Jedność socjalistycznej polityki i jej świata sportowego

Socjaliści już na początku lat dwudziestych zrozumieli jakim fenomenem jest sport i że kultura fizyczna może być skutecznym narzędziem propagandy partyjnej. Przynależność do jednego klubu sportowego młodzieży socjalistycznej była dodatkowym spoiwem lewicowej partii. Już od 1923 r. zaczęto więc, tworzyć Robotnicze Drużyny Sportowe (RDS) przy OMTUR. W 1925 r. siedem klubów sportowych: „Widzew” Łódź, „Skra” Warszawa, „Marymont”, „Legia” Kraków, „Gwiazda” Warszawa, śląska „Siła” i „Sarmata” stworzyły Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych (ZRSS). Organizacja ta szybko się rozrosła i nie była tylko i wyłącznie w rękach PPS. Dużo do powiedzenia mieli działacze żydowskiej Poalej Syjon-Lewica i stąd obecność wśród założycieli żydowskiej i robotniczej „Gwiazdy”. Do ZRSS wstąpiły też rachityczne kluby Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy o nazwie „Błyskawica” i kilkakrotnie do wstąpienia przymierzał się żydowski BUND. Siła sportowa BUNDU była nie do przecenienia, bowiem kilkadziesiąt (w porywach nawet ponad 100) klubów sportowych o nazwie „Jutrznia” stanowiło mocny zastrzyk.

W 1928 r. ZRSS zrzeszał, jak sędzę ponad 150 klubów, z czego w największym oddziale w Warszawie (WOROS) było ich ponad 40. Ta siła lewicowych organizacji sportowych zaczynała być konkurencją dla TG „Sokoła” będącego ostoją ugrupowań o profilu prawicowo-narodowym. „Sokół” mający już na ziemiach polskich kilkudziesięcioletnią historię, zwłaszcza po 1926 r. miał jeszcze jednego rywali, organizację „Strzelca”, która po zamachu majowym aktywnie organizowała swoje koła sportowe.

Początkowo stosunek ZRSS do „Strzelca” nie był tak jednoznacznie nieprzychylny jak do „Sokoła”. Niektóre organizacje lewicowej młodzieży należały do „Strzelca” nie widząc w tym nic złego (np. w Pruszkowie, tak tworzono klub „Znicz”). Zwolna jednak, poparcie PPS dla rządów sanacyjnych malało i w maju 1927 r. socjaliści przeszli do opozycji. Wciąż jednak, w szeregach lewicowych tliła się nić sympatii dla Piłsudskiego, a Jędrzej Moraczewski (dawny socjalistyczny premier) znalazł się nawet w gabinecie rządowym. Eks-premiera z partii wyrzucono, ale jego postawa, dla wielu socjalistów była zrozumiała.



Rajmund Jaworowski

W 1928 r. podczas wiosennych wyborów parlamentarnych PPS odniósł pewien sukces uzyskując prawie 1,5 mln głosów (13%), co dało socjalistom 64 mandaty poselskie i 10 senatorskich. Ten umiarkowany sukces nie wpłynął na spójność partii, bo tłący się konflikt o stosunek do osoby Piłsudskiego (wrażliwy społecznie mąż stanu czy dyktator?) na nowo rozgorzał. Konsekwencją był rozłam w PPS, który dokonał się 17 października 1928 r.

Motorem secesji był przewodniczący socjalistycznych radnych z Warszawy Rajmund Jaworowski, który na zjeździe w Katowicach 1 listopada założył nową partię PPS dawną Frakcję Rewolucyjną. Jaworowski w ruchu socjalistycznym był już legendą. W okresie rewolucji lutowej walczył w Oddziałach Bojowych PPS i był ranny. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości przewodniczył OKR PPS, a od 1922 r. za-

siad:
szaw
Ja
ludz
„Skr
prze
orga
Ja
i wię
rozła
Jawc
zacz

Po
socja
skich
prze:
(zapa
1927
oraz
ZRSS
odby
dziel
Spor
tychż
wier
pańsi
miała
De
„Rob
człon
spółc
„Rob

Skra. I
Sarm
Maratt
1937 i
Zar. Ju

2 Ra
Czynn
Po uzy
3 „P

siadał w Sejmie RP. Od 1927 r. przez prawie 5 lat był przewodniczącym Rady Miejskiej Warszawy i wpływową osobą²

Jaworowski doskonale rozumiał siłę sportu i to jakie sport ma oddziaływanie na młodych ludzi. Dlatego właśnie był motorem akcji wśród warszawskich radnych, przydzielenia RKS „Skrze” terenów pod boisko na tzw. Placu Nędzy (przy ul. Okopowej 43). Do 1928 r. był przewodniczącym ZG ZRSS i to w znacznej mierze jemu ZRSS zawdzięczało swą prężność organizacyjną.

Jaworowski tworząc nową lewicową partię pociągnął za sobą 10 parlamentarzystów i większość socjalistycznych radnych. PPS pękła więc, na dwie osobne partie. Powstał też rozłamowy lewicowy związek zawodowy – CZKZZ, a odchodząca z OMTUR młodzież wierna Jaworowskiemu, powołała Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej. Socjalistyczny monolit zaczął pękać, pękł też ZRSS.

2. Socjalistyczne organizacje sportowe po rozłamie

Poważnym argumentem w rękach Jaworowskiego, było przewożenie licznej grupie socjalistycznych radnych, a samorządowcy mogli decydować o przydziale funduszy miejskich. Słabością, niemal brak wpływów w innych regionach kraju. Do PPS d. Fr. Rew. przeszli więc przede wszystkim socjalistyczni działacze warszawscy: Mieczysław Konecki (zapalony cyklista, prezes „Świt” i działacz spółdzielczości), Władysław Wezdecki (od 1927 r. przewodniczący Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego) oraz Szczepan Piotrowski (założyciel i pierwszy prezes „Skry”). W styczniu i lutym 1929 r. ZRSS jeszcze formalnie zachowywał jedność, ale kluby sympatyzujące z PPS d. Fr. Rew. odbyły aż 6 konferencji. Na jednej z nich 24 II 1929 r. secesjoniści z Warszawy zapowiedzieli powstanie organizacji: Warszawskie Okręgowe Zrzeszenie Robotniczych Klubów Sportowych (WOZRKS). Na łamach „Przedświt” 12 kwietnia ukazała się odezwa ideowa tychże klubów, w której zapowiadano współpracę z PUWFiPW. W odezwie tej deklarowano wierność socjalistycznym ideałom, lecz jednocześnie akcentowano zrozumienie dla „polityki państwowej”. Ogłoszono też powstanie nowej centrali robotniczego sportu – CZROS, która miała na wzór ZRSS grupować sportowców socjalistów na terenie całego kraju³.

Deklaracja ta spowodowała natychmiastową kontrreakcję ze strony wiernemu PPS-owi „Robotnika”, który stwierdzał: „Kluby podpisane pod deklaracją ideową CZROS, a będące członkami ZRSS, postawiły się z dniem 12 kwietnia poza nawiasem naszej organizacji”. W ten sposób stołeczne kluby: „Świt”, „Przedświt”, „Ursus”, „Grochów”, „Jur”, „Jawor”, „Kordian”, „Robur”, WATT, „Żoliborzanka”, „Sława”, „Słońce” zostały wykreślone z ZRSS.

Zestawienie warszawskich i podwarszawskich robotniczych klubów sportowych	
Pozostające w ZRSS	Tworzące CZROS
Skra, Marymont, Drukarz, Elektryczność, Czerwoni, Sarmata, TUR Wola, Gwiazda, Hapoel, Czarni, Blyskawica, Maraton, Bojer, Weker, TUR Powiśle, Znicz Pruszków (do 1937 r.), Naprzód Brwinów, Start, Szmulowianka, Union, Żar, Jutrznia (sporadycznie należąca do pionu ZRSS), ZK.	Świt, Przedświt, Ursus, Grochów, Jur, Jawor, Kordjan, Robur, WATT, Żoliborzanka, Sława, Słońce, Tramwajarz, Prąd, Soleccki, Mirowianka, Wir, Piastowianka Piastów

2 Rajmund Jaworowski (1885-1941) W partii socjalistycznej od 1904 r. W 1909 wstąpił do Związku Walki Czynnej i w czasie I wojny światowej służył w legionach, zyskując miano odważnego żołnierza. Zakładał POW. Po uzyskaniu niepodległości, członek władz partyjnych PPS.

3 „Przedświt” 1929, nr 99, s. 3.

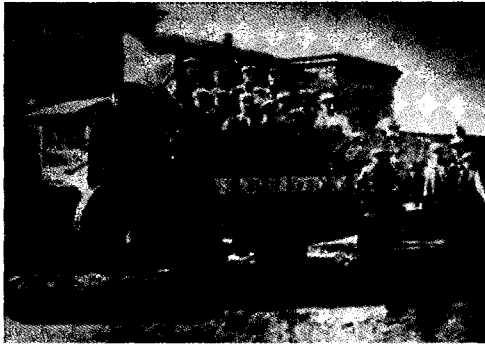


Foto: Samochód klubowy Świtu

Od tego momentu między dwoma blokami robotniczych klubów (tj. między CZROS a ZRSS) zaczęła się nie tylko sportowa, rywalizacja. Już w kwietniu 1929 r., gdy ZRSS organizował wyścigi kolarskie w Jabłonnie, policja „od życzliwego” dowiedziała się o kolportażu na tychże zawodach komunistycznych ulotek. Zawody przerwano i wybuchł skandal. Strona PPS oskarżała swych dawnych kolegów o prowokację i obwiniając za cały incydent ludzi Jaworowskiego⁴. Od początku rozłamu na piłkarskie mecze „Marymontu” czy „Skry” przeciw „Świtowi”

przychodziło znacznie więcej osób, nawet wtedy, gdy mecz taki ze sportowego punktu widzenia niewiele znaczył. Wolno domniemywać, że między tymi dwoma zwaśnionymi blokami iskrzyło zwłaszcza przed jakimś ważnym politycznie wydarzeniem – np. przed wyborami brzeskimi w 1930 r. To właśnie dlatego, jesienią w 1930 r. na mecz zapaśniczy między „Świttem” a „Skrą” przyszło aż 400 osób. Inny punkt widzenia na sanacyjny porządek sprawił, że podczas zawodów kolarskich latem 1930 r. kibice i działacze „Świtu” łamali zasady fair play. Do samochodu klubowego, jadącego za kolarzami, nie wpuszczali kolarzy z innych robotniczych klubów „zaostrzając i tak ostry antagonizm klubowy”⁵.

Gdy w 1931 r. podczas meczu futbolowego w C-klasie między ŻKS Pruszków a RKS „Jur” doszło do bijatyki, to następnego dnia „Robotnik” uznawał ten incydent za antysemitki, z satysfakcją demaskując w ten sposób niby internacjonalne podejście towarzyszy z PPS d. Fr. Rew. Rzecz jasna takie prasowe ataki spotykały się z odpowiedzią „Walki”. W tym przypadku organ secesjonistów argumentował: „Nasi członkowie w awanturze nie brali udziału. [...] Sympatycy ŻKS sami wywołali zajście, na co mamy świadków”⁶.

„Robotnik” dopatrywał się też (nie wiemy czy słusznie) intrygi, gdy w 1934 r. na boisku AZS miał się odbyć mecz piłkarski „Drukarza” i „Elektryczności”, a więc dwóch drużyn wiernych pionowi ZRSS. Tymczasem o oznaczonej godzinie boisko było zajęte, a mecz rozgrywały drużyny z alternatywnego pionu robotniczego „Świt” i PWATT. Gazeta pisała oburzona: „Domagamy się stanowczo wyjaśnienia przyczyn tego nieporozumienia”⁷.

Kłótnie toczyły się nie tylko między dwoma zwaśnionymi socjalistycznymi związkami, ale też między poszczególnymi zawodnikami. Łatwo możemy się domyśleć, że zwolennik Jaworowskiego, a zarazem członek „Skry”, nie miałby łatwego życia w swym klubie, więc musiał go opuścić. Zawodnicy zaczęli więc przechodzić do klubów robotniczych będących po odpowiedniej stronie partyjnej barykady lub ... zmieniać swe poglądy. Czasami na tym tle dochodziło do rodzinnych kłótni. Oto bowiem zawodniczka „Skry” Aniela Żychowska była namawiana przez ojca, działacza PPS d. Fr. Rew. do porzucenia „Skry” i przejścia do organizacji sportowej CZROS. Sportsmence trudno było zmienić barwy klubowe, ale z drugiej strony nie chciała sprzeciwiać się ojcu. Wybrała salomonowe rozwiązanie – raz

4 Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę z 30 IV 1929 r., Warszawa 1999, s. 518.

5 „Stadion”, 1930, nr 32, s. 5.

6 „Walka”, 1931, nr 124, s. 4.

7 „Robotnik”, 1934, nr 133, s. 8.

biegała w klubie ZRSS a raz w CZROS. Niestety było to sprzeczne z prawem, więc zawodniczkę przymuszono do dokonania wyboru. Wybrała „Skrę”, a z rodzinnego domu musiała się wyprowadzić⁸.

Powstanie dwóch alternatywnych bloków sportu robotniczego, spowodowało też narodziny nowych klubów. Jeśli „Marymont” działał w dzielnicy żoliborskiej, a pozostając wierny PPS, był zamknięty dla secesjonistów, więc zwolennicy Jaworowskiego założyli swój klub -RKS „Żoliborzankę”. Jeśli po stronie PPS opowiedział się klub kobiecy „Start”, to zwolennicy Jaworowskiego powołali swoje kobiece kluby: „Słońce” i „Sława”. Klubem tramwajarskim dla związkowców zbliżonych do PPS był „Sarmata”, więc w 1930 tramwajarze – sympatycy PPS d. Fr. Rew. powołali do życia RKS „Tramwajarza”. Na podobnej zasadzie powstał „Prąd” będący odpowiednikiem „Elektryczności”. Takie klonowane organizacje miały jednak pewien feler. Były z reguły mało liczebne i choć CZROS w stolicy zrzeszał nawet ponad 20 klubów, to jednak niewiele z nich miało więcej niż 100 członków. Słabością CZROS był też brak większych klubów poza Warszawą. Henryk Laskiewicz miał rację pisząc o trudnościach organizacyjnych klubów związanych z secesją Jaworowskiego. Nie miał jednak racji, pisząc, że secesja ta nie specjalnie nadwyreżyła ZRSS. Organizacja ta bowiem została bardzo poważnie osłabiona, jej kluby opuściło sporo sportowców, a jej warszawski okręg nigdy już nie będzie miał takiej ilości klubów jak w 1928 r. ZRSS bez działaczy współpracujących z sanacyjnym porządkiem, zaczął dryfować w niebezpiecznym kierunku izolacjonizmu sportu robotniczego. Efektem tego było powołanie w stolicy w 1933 r. osobnych od „piłkarskich lig burżuazyjnych” klas rozgrywkowych tzw. Robotniczy Podokręg Autonomiczny. Eksperyment zakończył się plajtą, z roku na rok rozgrywki te miały coraz niższy poziom sportowy, za to cechował je coraz większy bałagan. Latem 1939 r. ZRSS zrezygnował więc z tego izolacjonizmu, godząc się de facto z tym, na co działacze CZROS przystali już w 1929 r. podpisując się pod deklaracją 12 kwietnia – z potrzebą współdziałania na niwie sportowej z PUWFIPW.

3. Kluby Jaworowskiego i ich punkty widzenia na sport

Akceptując „politykę państwową” kluby CZROS nie rezygnowały ze swojego lewicowego światopoglądu. Sportowcy związani z PPS d. Fr. Rew. karnie maszerowali w pochodach 1-majowych organizowanych przez tę partię. Ich hasła pełne socjalistycznej retoryki, uderzały na narodową demokrację, w komunistów i w dawnych przyjaciół – czyli w PPS. Oszczędzały jednak Józefa Piłsudskiego, w którym lewicowi secesjoniści stale widzieli socjalistycznego bohatera. W marszałku i jego dawnych kolegach z okresu Organizacji Bojowej widziano bohaterów. Zwróćmy uwagę, że największe kluby CZROS nosiły nazwy: „Jur” i „Jawor” na cześć Jana Jura-Gorzechowskiego i Rajmunda Jaworowskiego. Przy stań wioślarska nosiła miano Witolda Jodki Narkiewicza, a w siedzibach klubów wisiały portrety Stefana Okrzei.

Uroczystości CZROS pełne były socjalistycznego sztafażu, czerwonych flag i wizerunków (obok Józefa Piłsudskiego!) Karola Marksa. Po uroczystościach wigilijnych, członkowie klubów sportowych CZROS obdarowywali się prezentami, by na koniec imprezy odśpiewać „Czerwony Sztandar”. Do siebie zwracali się per „Towarzyszu”.

W pierwszych latach po rozbracie z ZRSS sportowcy z CZROS urządzali Robotnicze Mistrzostwa Warszawy swego pionu. Odgrywali czołową rolę w Świącie Młodzieży. Barwny pochód ze

8 J. Mulak (1972): *Skra. Z placu Nędzy do tartanu*. Warszawa, s. 219.

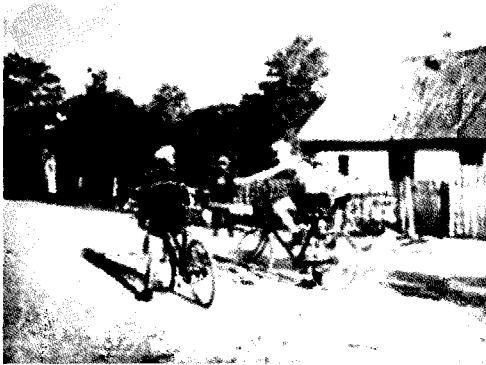


Foto: Sztafeta kolarska Świtu zawozi adres gratulacyjny dla Prezydenta RP, 1939 (Muzeum Gazownictwa Na Woli)

zawiozła Prezydentowi RP specjalny list gratulacyjny, pod którym podpisało się prawie 20 klubów CZROS. Uczestniczenie w uroczystościach wraz ze „Strzelcem” i pisanie listów holdowniczych do Prezydenta RP, było czymś niezrozumiałym dla działaczy alternatywnego ZRSS.

Sport według działaczy PPS d. Fr. Rew. był konieczny, by młode pokolenie Polaków rosło w sile i w zdrowiu. Sport też „musi wychowywać młodzież na ludzi nieugiętej woli, pełnych energii i zdolnych do uciążliwej pracy, o lepsze jutro bojowników” pisał partyjny tygodnik „Czyn”.⁹ Ten sam organ kilka miesięcy wcześniej podkreślał, że sport robotniczy w CZROS ma trzy cele: 1) podnieść kulturę fizyczną społeczeństwa, 2) wzmocnić spójność organizacyjną partii, 3) przyzwyczaić młodzież do zgodnej współpracy, do zbiorowego wysiłku i braterskiego współzycia. Najodpowiedniejszymi dyscyplinami „by sport z korzyścią mógł spełniać rolę wychowawczą” miały być: siatkówka, koszykówka, wioślarstwo, pływanie, narciarstwo, hazena, gry i zabawy sportowe.¹¹

Ten sam autor polecał też turystykę i krajoznawstwo, natomiast „mniej zalecaną byłaby piłka nożna i kolarstwo, są bowiem do pewnego stopnia szkodliwe dla zdrowia, a to ze względu na zbyt szybkie tempo w jakim muszą być uprawiane” - uważał autor artykułu umieszczonego w „Czynie”. Ciekawe, że te teoretyczne rozważania na temat szkodliwości piłki nożnej i kolarstwa, nie zmieniły stanu rzeczy – to właśnie obie te dyscypliny dały klubom CZROS najlepszych zawodników i były najpopularniejsze.

Wychodząc z przekonania, że ruch na świeżym powietrzu i turystyka powinny być popularyzowane już za młodu, działacze CZROS organizowali kolonie letnie dla dzieci. I tak np. latem w 1931 zorganizowali w Kazuniu obóz dla dzieci powyżej 16 roku życia, w cenie 20 zł od osoby, aż dla 400 chłopców.¹² Podobny obóz dla dziewcząt organizował „Sława” w Popowie nad Bugiem¹³.

„Żoliborzanka” usiłowała popularyzować sport także poza partią. Jednakże zorganizowany „Dzień sportu robotniczego” na Żoliborzu nie zrobił na masach większego wrażenia¹⁴.

9 „Czyn” 1929, nr 2, s. 3.

10 „Czyn” 1931, nr 8, s. 1.

11 „Czyn” 1931, nr 3, s. 5.

12 „Czyn” 1931, nr 8, s. 1.

13 „Walka” 1931, nr 77, s. 4.

14 „Walka” 1931, z 25 VIII (brak numeracji), s. 4.

st
cz
sp
sp
by
ni
ki

bu
Lu
wa
bil
Ś
ga
od
zo

pr
nie
ag
St
rol
mc

Dr
ul
prz

po
ws
gov
nos

Wł
Pol
wy
gra
sze

15
16
17
18
19

4. Sportowa baza, wyniki i osiągnięcia

Nie wiemy, w jakich warunkach mieszkali koloniści. Zapewne były to namioty, zbliżone standardem do harcerskich. Kluby CZROS nie dysponowały bowiem żadnym ośrodkiem czy schroniskiem. Odejście od PPS, na przełomie 1928/29 r. i założenie swojej organizacji sportowej, spowodowało utratę możliwości skorzystania z tej bazy, jaka dysponowali np. sportowcy „Skry”. Stadion „Skry” przy ul. Okopowej, jak i przystań nadwiślańska „Skry”, były teraz dla klubów CZROS niedostępne. Przed zwolennikami Jaworowskiego i przed nim samym pojawiło się trudne zadanie – zbudowania od nowa, sportowego zaplecza dla kilkunastu klubów secesjonistów z ZRSS.

Lewicowi sportowcy z ogromnym zapalem oddali się więc pracy i już w 1929 r. dokończono budowę obiektu pływacko-wioślarskiego przy ul. Wioślarskiej 12. Baza ta składała się z Domu Ludowego im. Jodki Narkiewicza (oddanego do użytku rok wcześniej) oraz z przystani i pływalni urządzonej na Wiśle. Parterowy dom mieścił salę gimnastyczną, świetlicę, salę zebrań, bibliotekę i bufet. Tu znalazły swe schronienie takie kluby jak: „Wir”, „Prąd”, „Tramwajarz”, „Świt”, „Jawor” i „Sława”. To właśnie w Sali Domu Ludowego przy ul. Wioślarskiej zimą organizowano pokazy gimnastyczne, zawody zapaśnicze czy turnieje ping-ponga. Tutaj także odbywały się zebrania partyjne PPS d. Fr. Rew. Majętniejsi działacze tego pionu robotniczego, zorganizowali kwestę, za którą kupiono żaglówkę i kilkanaście łodzi¹⁵.

Po drugiej stronie Wisły we wrześniu 1929 r. oddano do użytku stadion CZROS, zarządzany przez Stowarzyszenie Dom Ludowy. Wejście na boisko znajdowało się od strony ul. Zielonickiej 2. Na tym obiekcie (położonym w miejscu gdzie po wojnie powstał Stadion X-lecia, a gdzie dziś powstaje Stadion Narodowy) uprawiano piłkę nożną, lekkoatletykę i gry sportowe. Stadion działał do wybuchu wojny, choć niedoinwestowany i eksploatowany niszczał z każdym rokiem. W 1937 r. jedna z gazet sportowych tak go opisała: „Tych kilka desek absolutnie nie można nazwać trybunami. Teren jest nierówny i pochyły, a szatnie są za małe”¹⁶.

Kluby CZROS korzystały także z sal sportowych, jakie budowano przy szkołach (np. przy ul. Drewnianej), sal fabrycznych, które przystosowywano doraźnie na potrzeby sportu (np. przy ul. Ludnej 16) oraz z ośrodka sportu PUWFiPW (w Al. Ujazdowskich). Przez kilka lat zimą, przy wsparciu PUWFiPW korzystano z krytego basenu w budynku Kasy Chorych na Woli¹⁷.

Sekcje pływackie istniały w co najmniej 5-6 warszawskich klubach tego pionu, jednakże poza nazwiskiem pływaczki Goworkówny („Sława”) nikt nie odniósł sukcesów. Najpewniej, w sekcjach tych uczono pływać, a tylko niewielką część swej pracy sekcje poświęcały treningowi sportowemu. Nauka pływania nie zawsze zresztą była skuteczna, skoro „Walka” donosiła, że jeden ze sportowców „Żoliborzanki” latem 1931 r. „zginął w nurtach Wisły”¹⁸.

Bezspornie najlepsze rezultaty odnosili kolarze „Świtu” i zapaśnicy. Cykliści Władysław Konopczyński i Stanisław Wasilewski zajęli czołowe miejsca w Wyścigu Dookoła Polski. Zapaśnicy walczyli o III-IV miejsce w A-klasie okręgu warszawskiego. Ze „Świtu” wywodzili się znani później zapaśnicy: Jan Konwa i Zbigniew Szajewski. Piłkarze tego klubu grali od 1930 r. przez 5 lat w A-klasie, a Stanisław Bzdak i Stanisław Puchniarz należeli do szerokiej kadry Warszawy.

15 Nazwiska tych działaczy to: Przetakiewicz, Wiśniewski i Orłowski „Czyn” 1931, nr 2, s. 6.

16 „Nowy Sportowiec” 1937, nr 29, s. 2.

17 Gazeta informuje, że zimą 1931 r. korzystano z pływalni za darmo 100 sportowców WOZRKS, „Czyn” 1931, nr 2 s. 6.

18 „Walka” 1931, nr 126, s. 4.

Znanymi kolarzami byli też bracia Karpiakowie (Józef i Mieczysław) i Eugeniusz Targoński należący do „Jura”. Klub ten jednak w 1934 r. opuścił CZROS przechodząc we władanie Organizacji Młodzieży Pracującej (OMP). Wzmiankowani Karpiakowie, zanim przystąpili do „Jura” swą przygodę z kolarstwem zaczęli w innym klubie CZROS – w „Prądzie”. Warto odnotować, że ten powiślański klub miał też ambitnych zapaśników (od 1934 r. w A-klasie) oraz wioślarzy.

Sport, według przedstawianej filozofii CZROS miał przede wszystkim jednak nie wychowywać mistrzów, ale być dostępny dla mas. Dlatego właśnie w „Czynie” zamieszczano hasła typu: „Nadmierny wysiłek sportowy szkodzi zdrowiu. Pamiętaj by ćwiczyć racjonalnie”. Zarazem jednak, gdy tylko udało się odnieść triumf, któremuś z zawodników CZROS, to działacze dumni z osiągnięć, natychmiast gratulowali. W 1931 r. zwycięstwie lekkoatletek „Sławy” w stołecznej B-klasie, „Walka” pisała: „Dzielnym towarzyszkom ze Sławy, należy się całkowite uznanie za ich wysiłek sportowy”¹⁹. Rezultaty „dzielnych towarzyszek” dziś nie mogą budzić żadnego podziwu. Najlepsze wyniki lekkoatletek „Sławy” to 789 cm w pchnięciu kulą, 115 cm wżwyz i 2,50,8 w biegu na 800 m.

Działacze CZROS upowszechniali sport jak umieli i trudno odmówić im na tym polu przejściowych sukcesów. Z jednym wszakże zastrzeżeniem. Ich działalność dotyczyła niemal wyłącznie stolicy. Robotnicze Mistrzostwa Warszawy w latach 1930–31 w lekkoatletyce zgromadziły kilkanaście klubów. W mistrzostwach tenisa stołowego w 1931 r. startowało ich 10, a podobną ilość zgromadziły mistrzostwa piłkarskie²⁰. Poziom zawodów bywał najczęściej jednak słaby, a wiele meczów (nawet 1/4) rozstrzygano walkowerem. Spóźnianie się zespołów było na porządku dziennym.

5. Zakończenie

Działalność CZROS była sportową alternatywą dla ZRSS jedynie przez kilka lat i tak naprawdę dotyczyła tylko Warszawy. Na terenie kraju PPS d. Fr. Rew. nie zdołała się zakorzenić, więc i jej sportowe ramie było słabe. Poszczególne kluby działały w Mławie, Ciechanowie, w Żyrardowie, Serocku i w Piastowie. Kobiece „Słońce” ukonstytuowało się w Sosnowcu i w Grodnie. Żaden z tych klubów nie odniósł sukcesów, a każdy najdalej w połowie lat trzydziestych zaprzestał działalności. W wyborach do Sejmu RP w 1930 r. PPS d. Fr. Rew. poniosła klęskę. Na terenie kraju uzyskała śladowe poparcie, a w Warszawie jedynie 3,8%. Na terenie kraju siła tego bloku jeszcze bardziej osłabła. W Warszawie WOZRKS trwał jeszcze przez trzy-cztery lata mając poparcie wśród warszawskich radnych. Później jednak kluby tego pionu musiały szukać innych mocodawców lub liczyć się z poważnymi trudnościami. „Jur” w 1934 r. znalazł protektora w OMP, „Robur” w Legionie Młodych, WATT stał się klubem fabrycznym (od tego momentu PWATT), podobnie jak i „Ursus”. „Świt” i „Prąd” po 1934 r. straciły swą siłę sportową i zostały rozwiązane w 1937 r. Z dużego bloku CZROS, zrzeszającego w stolicy nawet 27 klubów (w 1931 r.) i 1800 sportowców (w tym 500 kobiet) i mającego ambicję być ogólnopolską organizacją pozostało tylko kilka rachitycznych warszawskich organizacji²¹.

19 „Walka” 1931, nr 77, s. 4.

20 „Czyn” 1931, nr 2, s. 6. Periodyk podaje, że w mistrzostwach WOZRKS w tenisie stołowym uczestniczyły: „Robur”, WATT, „Jawor”, „Świt”, „Targowianka”, „Żoliborzanka”, „Grochów”, „Solecki”, „Kordjan” i „Jur”.

21 Pod koniec okresu międzywojennego w CZROS działały już tylko: „Sława”, „Jawor”, „Wir”, „Czyn”, 1931, nr 2, s. 6.